Ner. 36. 9 Września 1871.

REDAKCYA w Krakowie Ul. Sławkowska, 282.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę w objętości jednego arkusza.

CENA: w Krakowie rocznie Zł. 6 w. a. „ półrocznie Zł. 3 w. a. w Państwie Austryackiém zeszył. pocz. rocz. Złr. 6 c. 60. „ półrocznie Złr. 3 c. 30.

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

OGŁOSZENIE PRZYJMUJ. Biuro Redakcyi po cenie 6cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj

Numer pojed. kosztuje 15 c.

Kraków dnia 5. Września 1871.

(O projekcie zmian w ustawie Uniwersyteckiéj — III. *A-G.*)

III. Egzamina ścisłe na stopnie naukowe.

W tym ustępie trzymać się będziemy niemal wyłącznie projektu Wydziału lek. z r. 1868, którego główne zarysy treściwie powtarzamy, dodając tylko w ogólności, że według zasad wolności uczenia się należałoby przypuszczać do egzaminów ścisłych i uczniów obcych Uniwersytetów, jako téż cudzoziemców.

A) Z uwagi, że lekarz powinien być usposobionym we wszystkich gałęziach praktycznych swego zawodu, Wydział lekarski udziela tylko jeden stopień naukowo-praktyczny Doktora nauk lekarskich (*Doctor ex universa Medicina*), który upoważnia do wszechstronnego wykonawstwa; znoszą się zaś dawniejsze stopnie lekarskie specyalne, jakoto Doktora chirurgii, Magistra położnictwa, Magistra okulistyki i t. d.

B) Ażeby otrzymać stopień Doktora nauk lekarskich, złożyć trzeba cztéry egzamina ścisłe, a mianowicie: 1, przyrodniczy, 2, lekarski teoretyczny, 3, lekarski praktyczny i 4, lekarski operacyjny.

C) Chcąc być przypuszczonym do 1go egzaminu, trzeba być zapisanym na Wydział lekarski jednego z Uniwersytetów austryackich; przed przypuszczeniem do każdego z następnych trzeba złożyć egzamina poprzedzające.

D) Przedmioty, z których slucha się kandydata są następujące:

I. Przy pierwszym egzaminie ścisłym: 1. anatomia porównawcza, 2. botanika, 3. fizyka i 4. chemia.

II. Przy drugim egzaminie: 5. anatomia opisowa z histologią, 6. fizyologia, 7. anatomia patologiczna, 8 patologia ogólna i terapia ogólna, 9. higiena, 10. farmakognozya, i farmakodynamika;

III. przy trzecim egzaminie: 11. patologia i terapia wewnętrzna, 12. ginekologia, 13. choroby skórne i kiłowe, 14. choroby dzieci, i 15. zoochemia;

IV. przy czwartym egzaminie: 16. chirurgia, 17. okulistyka i 18. położnictwo.

E) Z wszystkich przedmiotów egzamin jest teoretyczny i systematyczny i oprócz tego jest praktyczny z następujących przedmiotów:

1) z Botaniki na roślinach okazanych;

2) z Anatomii kandydat ma odrobić na trupie części wskazane, takowe okazać i opisac;

3) z Histologii ma pod drobnowidem rozpoznać przedstawione mu preparaty;

4) z Anatomii patologicznéj ma wykonać Sekcyą patologiczną i podyktować wywód oględzin;

5) z Farmakognozyi ma kandydat rozpoznać i oznaczyć ważniejsze materyały lub przetwory lekarskie;

6) z przedmiotów klinicznych ma zbadać wskazanego mu chorego, rozpoznać chorobę, oznaczyć rokowanie i leczenie i spisać dokładne historye chorób. Prócz tego z Chirurgii, Okulistyki i Położnictwa, ma wykonać operacye na zwłokach.

F) Egzamina ścisłe bywają przez cały rok szkolny; odbywają się jawnie przed publicznością lekarską. Z każdego przedmiotu teoretycznego egzamin trwa zazwyczaj pół godziny; wolno jednakże egzaminatorowi sluchać krócéj albo dłu-

żéj. Trwanie egzaminu praktycznego oznacza za każdym razem komisya egzaminacyjna.

G) Egzamina ścisłe odbywają się w porządku wyżéj oznaczonym; pierwszy z nich może być złożony na którymkolwiek z Uniwersytetów austryackich; trzy zaś pozostałe powinny być złożone w jednym Uniwersytecie. Wyjątek od tego prawidła dozwolić może w ważnych przypadkach Ministerstwo oświaty na przedstawienie właściwego zgromadzenia profesorów.

(Ciąg dalszy nast.)

St. J.

Z KLINIKI POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNEJ.

Professora Dr. Madurowicza. Poród bliźniaczy.

Opisał Dr. Henryk **Jordan** assystent téjże Kliniki.

(Dokończenie.)

Ponieważ ujście macicy na $2^1/_2''$ rozwarte o brzegach podatnych rękę do macicy przeprowadzić dozwalało, pomyślano o naprawie położenia płodu przez wykonanie obrotu na nóżki.

W tym celu po zachloroformowaniu rodzącéj o godzinie 12. w południe wprowadzono rękę lewą do pochwy. Odmiennie jednak przedstawiły się teraz stosunki, niż to dotychczas można było wybadać; przekonano się bowiem, iż pętla wypadłéj pępowiny i poprzedzające ramie należą do płodu, którego główka przy prawéj kości biodrowéj leżała, podczas gdy opór większy od zewnątrz przy lewéj kości biodrowéj wybadany, pośladkom drugiego błonami płodowemi otoczonego płodu odpowiadał. Stwierdziwszy zatém bliźnięta, z których pierwsze było w położeniu poprzecznem II, pomyślano o wykonaniu ręką wprowadzoną obrotu tegoż na główkę. Wprawdzie przemawiały w obecnym wypadku przeciw wykonaniu pomienionéj operacyi dwie okoliczności, t. j. ścieśnienie miednicy i przedwczesny odpływ wód płodowych. Ścieśnienie jednak wchodu miednicy w wymiarze prostym tylko o $^1/_4''$ w obec bliźniaka, a zatem płodu nie zupełnie rozwiniętego, nie pozwalało obawiać się niestosunku porodowego; nie mogło więc małe to ścieśnienie tworzyć przeciwskazania zamierzonéj operacyi. Głębszéj zaś rozwagi wymagała okoliczność, iż wody płodowe odpłynęły przedwcześnie, gdyż na ośm godzin przed wykonaniem operacyi; można się więc było obawiać zbyt upośledzonéj ruchomości płodu, przez co obrót na główkę okazałby się niebezpiecznym lub nawet niewykonalnym. Mieliśmy jednak przed sobą ciążę bliźniaczą, wskutek tego znacznie rozdętą macicę, ściany jéj po zachloroformowaniu dosyć podatne, w przerwach trzech minut kurczące się — okoliczności, które zatém przemawiały, iż mimo przedwczesnego odpływu wód płodowych nie będzie do tego stopnia upośledzoną ruchomość płodu, by obrót na główkę nie dał się wykonać. Dokonanie operacyi dowiodło słuszności tego zapatrywania się. Ująwszy w dłoń wypadłą pętlę pępowiny przesunięto rękę przez ujście do jamy macicy, przyczem ramie lewe płodu palcem wielkim ku lewemu bokowi płodowemu odprowadzono. Mając teraz w dłoni pętlę pępowiny, palec wielki oparty o ramie płodu lewe, a resztę czterech palców wdłuż boku jego prawego, wzniesiono tak ujęty tułów nieco ku górze i ku stronie lewéj, równocześnie ręką prawą główkę płodu od zewnątrz ku wchodowi miednicy spychając, co bez wielkich trudności wykonać się dało. Wprowadzoną do wchodu główkę przytrzymano następnie palcami ręki lewéj, póki kilka bólów porodowych utworzonego położenia czaszkowego IIgo nie ustaliło. Wkrótce po operacyi wzmogły się bóle porodowe i dalszy przebieg porodu dziecka pierwszego nie przedstawiał nic nadzwyczajnego. O godzinie $4^1/_4$ urodził się syn żywy rozwoju ośmiomiesięcznego, ciężaru ciała $4^1/_4$ funta, a długości cali $16^1/_2$. Krwotok po porodzie tego dziecka był bardzo nieznaczny, a przerwa w bólach porodowych trwała blisko minut 20. Przez ten czas przekonano się tak zewnętrznem jak i wewnętrznem badaniem, iż pośladki płodu drugiego spoczywały tuż przy wchodzie na kości biodrowéj lewéj, płód zatém leżał w położeniu miednicowem ukośnem Iem. Ułożywszy zatém rękę przez ścianę brzucha i macicy na pośladki, drugą na dnie macicy pod główkę płodu, sprowadzono stósownym zwrotem zewnętrznym tułowia płodu pośladki jego do wchodu poczém pęcherz płodowy przebito. Śród dosyć silnych bólów porodowych postępowało wykluczenie tułowia płodu dosyć szybko, musiano

jednak z powodu słabego tętnienia pępowiny uwolnić rączkę prawą i główkę sposobem zmodyfikowanym Smelego. O godzinie 5. minut 10 urodziła się córka, omdlała ale wkrótce docucona, równego jak pierwsze dziecko rozwoju. W dwadzieścia minut wyparto przez nacieranie dna macicy brzegiem ze sobą zrośnięte obydwa łożyska, które ani żadnych naczyń komunikacyjnych ani nic zresztą szczególnego nie okazywały; przegrodę między jedną a drugą jamą płodową tworzyły odpowiednio dwom odrębnym łożyskom cztery blaszki; obie pępowiny chude, i na brzegu łożyska przyczepione, pierwsza długa cali 22, druga tylko 16.

SPRAWOZDANIA SZPITALNE.

SPOSTRZEŻENIA CHIRURGICZNE
z oddziału chorób zewnętrznych szpitalu św. Łazarza z miesiąca Maja 1871. r.

Podał Dr. **Alfred Obaliński**, lekarz ordynujący.

Ogólna liczba chorych leczonych w oddziale chirurgicznym w miesiącu Maju wynosiła 94; z miesiąca Kwietnia pozostało 37; w ciągu Maja przybyło 57. Z tego opuściło szpital uleczonych 26 czyli 27·6%, niewyleczonych 8 czyli 8·5%, umarło 4 czyli 4·3%, pozostało w leczeniu z końcem miesiąca 56.

Co do pojedynczych rodzajów chorób, to największą liczbę dostarczyły w r z o d y mianowicie 44. Z tego przypada 7 na wrzody zwykłe czyli zapalne (*ulcus simplex s. inflammatorium*), które goiły się w krótkim czasie wskutek ułożenia poziomego i środków zwykłych przeciwzapalnych. Jeden wrzód uporczywy kształtu nerkowatego uważano za przypad trzeciorzędnéj kiły i odesłano do szpitala św. Ducha. W dwóch przypadkach leczono wrzody zołzowe, które powstały po przecięciu lub pęknięciu zimnych ropni. Reszta t. j. 34 przypada na wrzody ocieklinowe i zastarzałe modzelowate wrzody podudzia lub stopy W. 9ciu przypadkach robiono w ciągu Maja przeszczepienie skóry według R e v e r d i n'a a uważano w 12 przypadkach rozrastanie się przyskórka w miejscach, na których szczepiono skórę w zeszłym miesiącu.

R o p n i czyli bolączek (*abscessus*) na różnych częściach ciała widziano 12 przypadków. Z tych wyszczególniam: jeden pzzypadek ropnia na udzie, który powstał do okoła zapalonych ścian naczynia żylnego (*periphlebitis*), który musiano przeciąć, podczas gdy reszta wału zapalnego rozciągającego się wzdłuż żyły ustępowała pod cieplemi okładami; następnie jeden przypadek zanogcicy (*panaritium*), z którą chora przyszła do szpitalu już w późnym okresie, a z przebiegu któréj najlepiéj się okazało, że zanogcicę należy przeciąć zaraz w pierwszym okresie głęboko aż do kości (H e u t e r *Klin. Vortr.* V o l k m a n n a) gdyż inaczéj powstaje rozlane zapalenie tkanki łącznéj na ręce i przedramieniu ze wszystkiemi swemi następstwami.

Z a p a l e ń k o ś c i i i c h n a s t ę p s t w leczono 11 przypadków a mianowicie 3 przypadki próchnienia kości (*caries*); jeden z tych chorych opuścił szpital wyleczony po odjęciu palca dużego u stopy i wypiłowaniu kości śródstopowéj pierwszéj; dwóch pozostało w leczeniu mianowicie jeden cierpiący na próchnienia kości krzyżowéj i jeden kości nadgarstka. Z ośmiu przypadków martwicy kostnéj (*necrosis ossium*) wspomnę przedewszystkiem o martwicy kości nadgarstka po ropnem zapaleniu okostnéj, który zakończył się śmiercią z powodu ropnicy (*Pyohaemia*); następnie o drugim, w którym wyjęto martwiczy kawałek kości wielkości centa, który pozostał po poprzedniem wydobyciu całéj kości piętowéj spróchniałéj z zachowaniem okostny (*évidement des os* S e d i l l o t'a); dodać tylko muszę, że z końcem miesiąca rana była już prawie na zabliźnieniu, a tylko lekki stopień koszlej stopy (*talipes varus*), który wyrobił się skutkiem pomienionego przecięcia ścięgien mięśni łytkowych (*peronaei*), utrudnia nieco swobodny zresztą i niebolesny chód. Tu zaliczam także dwóch wyzdrowieńców po sekwestrotomii obustronnéj palców dużych stopy i po amputacyi podudzia, którzy obydwaj w zimie jeszcze przybyli do szpitalu z martwicą odpowiednich części miękkich i kości skutkiem odmrożenia.

Z ł a m a ń leczono 8 przypadków i to wszystkie u mężczyzn, a mianowicie: 4 złamania obu kości podudzia bez przebicia skóry — 1 złamanie

szyjki kości udowéj — 1 złamanie powikłane kawałkowe 5go palca u ręki — 1 złamanie obu kości podudzia kawałkowe powikłane; i 1 złamanie kości łytkowéj powikłane ze zwichnięciem stopy ku zewnątz i przebiciem skóry. Złamania podskórne ułożono w przyrządy gipsowe lub klejowe, zaś powikłane na rynewkach drewnianych urządzonych na sposób leszczotek *Mac Intire'go.*

(C. d. n.)

WYCIĄGI Z PISM LEKASKICH.

Prof. König (w Rostoku): Uwagi nad ropniami miednicowemi.

(Arch. d. Heilk. XI. 3. p. 221. 1870. — Schm. Jahrb. 150 pg. 61.)

(Dokończenie.)

C. Leczenie wskazać powinno najstosowniejsze miejsca do otwierania tych ropni. Najwygodniejszém dla odpływu ropy jest miejsce położone jeszcze wewnątrz miednicy; tutaj mamy podobno tylko drogę m. biodrowego. Najbezpieczniéj będzie z miejsca położonego powyżéj kolca przedniego, gdzie do tego prawie zawsze otrzewna jest podniesioną, dostać się do powięzi m. biodrowego, przecinając ostrożnie warstwami. Następnie w ropniach podokostnych najlepiéj oddzielić włókna mięśne od brzegu dołu i wniknąć ztamtąd w głąb. W ropniach podpowięziowych lub podmięśniowych próbuje się napotkać ropę w warstwach wyższych. Z powodu równoczesnego zgrubienia po więzi i tkanki podsurowiczéj takie otworzenie ropnia może być operacyą nader trudną. Nacięcia poniżéj więzu Pouparta nie można doradzać, jeżeli nie ma miejsc chełboczących. Połączenie z miednicą jest często nader ciasnem, tkanka łączna naokoło przewodów przetokowych bywa stwardniała i zgrubiała; a nawet odkrywszy przewód przetokowy, trudno utrzymać odpływ ropy z rany głębokiéj, otoczonéj stwardniałemi tkankami. Nacięcie w górze tworzy zarazem drogę, którą oddalają się odsłoje *(sequester)* w przypadku martwiny. Częstokroć jednak potrzeba téż w tém miejscu zrobić otwór w tych razach, gdy już istnieją głębsze przetoki. Ropa nie może wolno odpływać, zatrzymuje się na udzie, rozkłada się i toruje sobie drogę to w tę, to w ową stronę. W tych razach operacya bywa po większéj części jeszcze trudniejszą, ponieważ z powodu wypróżnienia, lubo niezupełnego, torba ropniowa nie jest naprężoną, Parcie brzuszne, szczególnie przy silnych wydechach, przy kaszlu i t. d. wiele pomaga do wypróżniania tych ropni.

St. J.

Tarń dwudzielna (Spina bifida) wyleczona.

(Berl. klin. Woch. 1871. Nr. 17).

U dziewczynki 15 miesięcznéj operował prof. Weber w Halli narośl zwaną tarnią dwudzielną, wielkości jaja gęsiego, z szypułką do grubości dwóch palców dochodzącą. Szypułkę ujął w pętlę Hutchinsona, używaną przy operacyach nowotworów jajnika, a płyn wypuścił igłą cewkowatą. Siódmego dnia odpadła narośl razem z pętlą pozostawiając rankę okrągłą z małym otworkiem pośrodku, z którego sączył się płyn przeźroczysty. W 3 tygodnie zarósł otworek a w 5 tygodni po operacyi zabliźniła się rana.

Obaliński.

Traube, Syk nosowy (Stridor nosalis).

(Berl. klin. Woch. 1871. 25.)

Na posiedzeniu Towarzystwa lek. berlińskiego dnia 21. Stycznia 1871. zwrócił T. uwagę na ciekawe zjawisko, które krótko przedtém postrzegał u 50-letniego osłabionego pijaka, złożonego od dni kilku zapaleniem płuc. Chory oddychał przy zamkniętych ustach, cierpiał duszność a mimo to przy każdym wdechu zbliżały się skrzydła nosowe z pewnym szmerem do przegrody, podczas gdy zwykle przy duszności przed każdym wdechem nozdrza się rozszerzają. Zjawisko to zwane sykiem nosowym (*stridor nasalis,*) równie jak podobny do niego syk wargowy (*Stridor labialis*), polegający na przypieraniu warg do zębów przy oddechaniu, wskazuje niewątpliwie początek porażenia nerwów oddechowych, chorzy zwykle w ciągu doby umierają. W tym przypadku chory żył jeszcze po 18 godzinach. Zagrażające uduszenie doznaje przyspieszenia przez zawieranie się skrzydeł nosowych tamujące powietrzu przystęp. T. zastosował w tym przypadku jak i w innym dawniejszym środek mechaniczny. Wsunął dwie igły podwójne z końcem tępym na wewnątrz do nozdrz i utwierdził końce do czoła paskami przylepcowemi. Tym sposobem skrzydła nosowe trzymane były w oddaleniu od przegrody. Duszność zmiejszyła się natychmiast i nastąpiła ulga pod każdym względem. Przypadek dawniejszy dotyczył się chorego z porażeniem wstępującem *(paralisis ascendens)* bez wszelkich zboczeń w samym narządzie oddechowym. I w tym razie duszność sposobem wzmiankowym wnet usunięto.

O.

A. Gauchet: Leczenie bólu głowy połowiczego (chemicrania).

(Bull. gén. de thérap 1870. Nr. 8. — Centralbl. f. d' med. Wiss. 27. 1871.)

Debout zaleca w leczeniu bólu głowy połowiczego siarkan chininy z naparstnicą według następującego przepisu:

Rp. *Chin. sulph.* 3, 0. (grana 45)
Pulv. digital. 1, 5. (scrupulum)
Syrupi 0, 5. (grana 8)
M. f. pil. Nro. 30. *DS.* Co wieczór pigułkę.

G. w wielu razach widział pomyślny skutek tego leczenia. W wielu przypadkach zastarzałych nie było skutku, w innych tylko polepszenie; zupełnego zaś uleczenia osięgał w przypadkach, w których napady bólu głowy występowały podczas miesiączki. Przytacza on szczegółowo przypadek, w którym silne napady bólu głowy połowiczego, towarzyszące zawsze miesiączce, przy ciągłem użyciu tych pigułek z razu złagodniały, a już podczas drugiéj miesiączki od początku tego leczenia całkiem ustały.

W jednym przypadku G. nie mógł zastosować tego leczenia, ponieważ chora 4go dnia od chwili gdy zaczęła używać pigułek, dostała czerwonych plam na skórze i krwawienia dziąseł; to samo, według opowiadania choréj, zdarzało się, ile razy zażywała chininę. Zresztą w kilka dni po zaprzestaniu pigułek zjawiska te znikły.

St. J.

ROZMAITOŚCI NAUKOWE.

O POCHODZENIU CZŁOWIEKA,

najnowsze dzieło Darwina.

(Ciąg dalszy.)

Następnie autor przechodzi do tak zwanych zaczątków czyli rudymentów, t. j. części ciała i organów, które pozostały w stanie niarozwiniętym, i jako takie świadczą, że w dawniejszym peryodzie istniały i działały całkowicie, w ciągu czasu jednak przez nieużywanie, lub inne okoliczności, zmarniały. Darwin powołuje się na fakt dość pospolity, że napotkać można ludzi mających silnie rozwiniętą zdolność poruszania skóry na głowie, która to zdolność jest rudymentarną siłą mięśniową, u wielu zwierząt zwłaszcza u koni wysoko rozwiniętą. Istnienie dawniejsze takiego dziś straconego mięśnia wskazuje zdolność niektórych ludzi do poruszania uszu naprzód i w tył. Rozwinięta szczególniéj u ptaków migawka czyli trzecia powieka istnieje także u ludzi i większéj części zwierząt ssących jako zaczątek *(rudimentum).*

Człowiek odróżnia się daléj od innych zwierząt tém, że jest prawie nagi. U indywiduów należących do tego samego plemienia, włosy rozsiane na ciele są bardzo odmienne nie tylko pod względem ilości, ale i pod względem miejsca. Tak u Europejczyków plecy są bardzo nagie, gdy u innych są gęstem włosem porośnięte. Nie ulega wątpliwości, że te rozproszone na ciele ludzkiem włosy są pozostałością po jednostajnem włosistem pokryciu skóry niższych zwierząt. Tak zwany meszek *(lanugo)*, czyli delikatna wełnista włosiennica, którą zarodek ludzki w szóstym miesiącu gęsto jest pokryty, daje o tém godne zastanowienia świadectwo. Cała powierzchnia ciała wraz z czołem i uszami jest gęsto meszkiem okryta; charakterystycznym jednak jest faktem, że dłonie i podeszwy stóp zupełnie są nagie, tak samo jak spodnie części wszystkich cztérech nóg lub rąk u niższych zwierząt. Ten wełnisty meszek zarodka uważać trzeba za rudymentarną skazówkę pierwotnego stanu odzieży włosistéj u tych zwierząt ssących, które kosmatemi się rodzą.

Zdaje się daléj, że ostatni ząb trzonowy tak zwany ząb mądrości, u cywilizowanych plemion ludzkich zaczyna się stawać rudymentarnym Zęby te są zwykle mniejszemi od innych zębów trzonowych, podobnie jak u szympansów i orangutanów; i one także mają dwa rozdzielone korzenie. Zęby te wyrzynają się z dziąseł zwykle nie wcześniéj jak w 17. roku życia, a dentyści zapewniają, że one łatwiéj się psują i prędzéj wypadają niż inne zęby. Godnem jest także zastanowienia, że pod względem tworzenia się i czasu swojego rozwoju, ulegają liczniejszym odmianom niż inne zęby.

U małp i innych zwierząt ssących zwłaszcza mięsożernych, pod końcem kości łopatkowéj jest kanał, przez który przechodzi wielki nerw przednich członków a czasami i wielka tętnica. Owoż przy kości łopatkowéj człowieka jest zwykle dość rozwinięty ślad tego kanału. Jeśli jest, niezmiennie przechodzi przezeń wielki nerw ramieniowy, a to wyraźnie wskazuje, że on jest odpowiednim rudymentem nadkłykciowego otworu innych zwierząt ssących. Według obliczeń profesora Turniera, w nowszych szkieletach takie otwory spotykają się jeden na sto; w dawniejszych zaś czasach były nie równie liczniejsze; w pieczarach pochodzących, jak utrzymują, z peryodu bronzowego, na trzydzieści dwie kości łopatkowe, ośm było z otworami; w pieczarach doliny Lesse, należących do perjodu reniferowego, p. Dupont znalazł trzydzieści takich kości na sto. W ogóle bardzo zajmującym jest faktem, że dawne plemiona pod tym względem jak i pod wielą innemi, mają więcéj podobieństwa z niższemi zwierzętami niż pokolenia późniejsze.

Nakoniec organa rodzajne przedstawiają jeszcze różne rudymentarne kształty. Wiadomo, że samce wszystkich zwierząt ssących nie wyłączając człowieko mają rudymentarne brodawki na piersiach; te brodawki nieraz zupełnie są rozwinięte, i obficie mleko wydzielają. Ich zasadnicza tożsamość u płci obojéj, pokazuje się z sympatycznego powiększania u mężczyzn i u kobiet podczas odry. Pęcherzyk sterczowy (*vesicula prostatica)* u wielu samców zwierząt ssących i u mężczyzny dość powszechnie uważają teraz za organ odpowiadający niewieściéj macicy w połączeniu z jajowodami.

(Ciąg dalszy nast).

KORESPONDENCYA „PRZEGLĄDU LEK."

Z Łańcuta dnia 11 Sierpnia.

(Uwagi nad projektem utworzenia komitetów ospowych.)

W naczelnym artykule Przeglądu lekarskiego wyczytałem projekt utworzenia komitetów ospowych, a ponieważ to sprawa ogółu, przeto uważamy sobie za obowiązek publicznie wystąpić i niektóre skromne uwagi nad zamierzonym projektem poczynić.

Najprzód uderza nas ogromna nieufność, jaka się przebija zaraz na początku artykułu a nawet „sit venia verbo" obojętne zbywanie czynności ochronnego szczepienia, które się dość głęboko wkorzenić musiało, skoro, aż Szanowny Autor zaleca wytworzenie komitetu, któren właściwiéj zwać by się powinien kontrolą ospową; a chociaż żaden uczciwy człowiek biorący za swą pracę grosz od kogo a zwłaszcza grosz publiczny nie powinien się obawiać kontroli, to przecież wytworzenie — albo raczéj ustanowienie — zamierzonéj na razie zdaje nam się być niepodobném a nawet z wielu przyczyn niepotrzebném.

I tak zaleca Sza. Autor, aby do komitetu ospowego wchodzili: lekarz powiatowy, delegat rady powiatowéj i kilku obywateli, ale nie podaje z jakich się funduszów pokryją ich koszta podróży i to niejednodniowéj, ale kilkomiesięcznéj; jest to przecież ważna rubryka, z którą także obliczyć się należy, bo mniejsza o lekarza powiatowego, ten bowiem szczepiąc i tak już jeździ, ale — jeżeli się dopuszcza, iż pan delegat zechce wyjeżdżać na kontrolę *gratis* powodując się li tylko gorliwością dla rzeczy publicznych: to winienem Szan. Autorowi otwarcie powiedzieć, iż się bardzo myli, a mieszkając w większem jak dopuszczam mieście, i czytując w dziennikach o różnych wytworzonych komitetach, rozumie, iż tu na prowincyi idzie wszystko jak z płatka. Są komitety, są delegaci, ale że nie wszystko idzie wedle ułożonéj normy, niechaj posłuży następujący przykład. Na pewnym dniu otrzymuję polecenie od c. k. Starosty powiatowego, abym się udał do gminy N., gdzie ma panować zaraza pomiędzy bydłem rogatém a nadto zabrał pana delegata rady powiatowéj przeznaczonego do komisyi zjeżdżającéj do gminy w czasie wybuchu zarazy. W myśl zatém niniejszego polecenia wstępuję do pana delegata, aby ze mną jechał na miejsce a wysłuchawszy o co chodzi i rozważywszy moją propozycyę w te mniéj więcéj odezwał się słowa: „Daleko, a zresztą, po co ja tam pojadę, kilka dni stracę, nic się na tem nie rozumiem a mogę sobie jeszcze zarazę do domu sprowadzić." Niech żyje delegat tak zdrowo rozumujący o wypełnianiu publicznego zadania; bo niemówię, gdyby czynność takiéj delegacyi trwała tylko jeden dzień a najwięcéj dwa, poczem następowałby jaki obiadek lub u brata szlachcica śniadanko, jak się to zdarza w delegacyach drogowych, *à la bonne heure!* wypiłoby się trochę węgrzyna, palnęłoby się może mówkę jaką, zaprawianą pieprzykiem przypominającym obowiązek względem kraju, jak również gorliwe spełnianie obowiązku, na ostatku wycałowano by się krzyżową sztuką w obydwa policzki, albo tylko *par distance* i rozjechanoby się do domu z miłém przekonaniem spełnienia obywatelskiéj przysługi. Ale dla komitetu ospowego nie łatwoby się znalazł delegat, bo trzeba nieraz jeździć całe tygodnie a nie w każdéj wsi jest dwór, nie w każdym dworze mieszka ktoś z rycerstwa; znosić trudy, niewygody połączone nieraz z bardzo wielką przykrością jakiéj się nigdy przy innéj nie doznaje czynności. Szczepienie po wsiach i małych miasteczkach jest tak uciążliwe, iż wszelki dalszy opis za zbyteczny uważam.

W dalszym wywodzie następuje poszczególne zestawienie czynności komitetu ospowego, nad którem się również szczegółowo zatrzymać zamierzamy. I tak pod *a* w projekcie podane „pilnowanie" uchylić należy, bo wykazy dzieci nowonarodzonych podają urzędy parafialne bardzo dokładnie a nawet sumiennie o czém się już od lat tylu dowodnie przekonywam: a gdyby zaszła jakaś mała pomyłka, to i tak komitet ospowy nie będzie miał tyle powagi, aby mógł zestawione i do użytku szczepienia przedłożone wykazy w urzędzie parafialnym z metrykami chrztu porównywać, a tym samym urząd parafialny kontrolować.

b. Czuwanie nad dobrocią szczepianki ze strony komitetu uważamy za bezużyteczne dla sprawy samego szczepienia, bo i cóż pomoże że n. p. Pan delegat rady powiatowéj zobaczy w rurce szklanéj szczepiankę, kiedy się na tém tyle rozumie, co ciemny na barwach, jest to sprawa czysto lekarska i między lekarzami tylko załatwioną być może.

Dozorowanie pod *c* podane jak również i rozdawanie nagród pod 1 przyspożyłoby znacznie wydatków, obciążyłoby dochody na potrzeby kra-

ju przeznaczone -a nieprzyniosłoby korzyści dla sprawy szczepienia ochronnego.

W punkcie *e* podaje Szanowny Autor bardzo piękną myśl pouczania ludu, ale cóż z tego, kiedy zapomniał dodać, który z członków komitetu ma być owym Chryzostomem przekonywającym lud o ważności szczepienia, bo my z doświadczenia wiemy, iż włościanie i małomieszczanie nikomu nie ufają, a mają tak odrębny swój rozum, że tam wszelka namowa i najzbawienniejsze nauki są grochem rzuconym na ścianę. Nie z góry, lecz z dołu poczynać należy; niechaj lud naucza kościół i szkoła, a szkoła wedle myśli i skazówek Dr. Samolewicza tak pięknie wyłożonych a w odczycie jego niedawno mianym gorąco polecanych; wtedy możemy być pewni, iż nauka ze strony lekarza nie stanie się ziarnem rzuconém na opokę skalistą.

Ostatnia rubryka jest największym *votum* nieufności; a naszém zdaniem zupełnie zbyteczna, bo jeżeli lekarz powiatowy lub na jego miejscu inny delegowany ma każdego, któremu ospę szczepiono po imieniu i nazwisku w wykazie szczepienia Nr. I. wypisać, jeżeli wykazy parafijalne objaśniają, że podani szczepieńcy nie są zmyślonymi, lecz rzeczywiście istnieją; nadto jeżeli przy szczepieniu jest zawsze wójt lub podwójci obecni a zatem wie dokładnie, kto był a kto nie był; jeżeli następnie zwierzchność gminna wydając świadectwo lekarzowi potwierdza, iż tenże wszystkim dzieciom gminy ospę szczepił; to zdaje nam się, że nie zbywa ani ewidencyi a tém mniéj dostatecznéj kontroli, zważywszy że nasz chłopek niechętnie bierze pióro do ręki i nie tak łatwo da się do podpisu nakłonić, jeżeli ż całą świadomością rzeczy nie jest przekonany o tém, co podpisuje. A gdyby kto jeszcze zarzucił, iż nie ma kontroli pod względem wykonawstwa samego, to odpowiadamy na tém miejscu, iż rodzice tak dokładnie na wyniku szczepienia się znają, że w razie wątpliwym sami żądają powtórnego szczepienie. Idźmy jeszcze daléj a zobaczymy, że Wydział krajowy ma również dostateczną kontrolę i ścisłe wyrachowanie z pieniędzy na szczepienie wydanych, bo dziennik podróży *(Reiseparticulare)* objaśniający, ilu dzieciom na dniu tym lub owym ospę szczepiono, ile zrewidowano i ilu powtórnie ospę zaszczepiono, ile porachowano za przeprowadzone szczepienie, ile policzono milowego, trutynuje lekarz powiatowy (w razie gdyby lekarz powiatowy przeprowadzał szczepienie to sam c. k. Starosta), inżynier powiatowy, a w końcu całe takie sprostowanie składa się jeszcze c. k. Radcy sanitarnemu do ostatecznego zaopinijowania.

Mniemać, jakoby delegaci drogowi przyjęli na siebie kontrolę ospową i wywiązali się po myśli z tego zadania, jest to samo co sądzić, iż ponieważ mamy delegatów drogowych, już tém samém mamy i drogi, a jak przez utworzenie delegatów drogowych nie nabył kraj dróg lepszych, tak i przez utworzenie delegatów ospowych nie będziemy bezpieczniejsi od wybuchu grożącéj nam ospy.

A zatém, ponieważ projektowanych komitetów naszém zdaniem w żaden sposób przeprowadzić nie można, przeto nie pozostaje nic innego, tylko środki zaradcze ze strony ustawodawstwa; a w jakiéj formie najwłaściwiéj ich użyć należałoby, tego już z góry uprzedzać nie będziemy.

Napisałem tych kilka wyrazów nie w celu drażnienia Szan. Autora projektu a tém mniéj w jakimś apostolskim zamiarze z chęcią wywoływania szermierki piórowéj od czego się serdecznie wypraszam, ale po prostu dla podania odmiennego poglądu, który jest tylko wierném odfotografowaniem mego doświadczenia nabytego w służbie publicznéj lekarskiéj. Szczepiąc bowiem dzieci i to w ilości około 1000 rok rocznie a nadto doświadczając nie małych trudności a nawet przykrości, o jakich inni pp. Koledzy nie trudniący się zbiorowem szczepieniem ani pojęcia nie mają, wyrobiłem sobie przekonanie tego rodzaju: że albo zaprowadzić ogólne przymusowe szczepienie lub gdyby to miało być ścieśnieniem złotéj osobistéj wolności ustawami zasadniczemi tak mocno obwarowanéj, lub być powodem do narzekań, iż skutkiem szczepienia zaszczepia się nie jednę zkazę krwi nie bywałą w rodzinie, co już nawet i w Sejmie podnoszono Krajowym, to może lepiéj byłoby pozostawić wszelką wolność i swobodę w przeprowadzeniu ochronnego szczepienia, albo niechaj gminy własnym kosztem podejmują tę czynność. Z postępem i rozwojem samorządu, z wykształceniem młodszego pokolenia oswajanego z potrzebami higieny publicznéj ostatnie przekonanie kiedyś może na szali zaważy i uwolni kraj od ponoszenia tak ogromnych wydatków. *„Dixi et salvavi animam meam.“* [1])

Dr. Kralczyński.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Urządzenie dozoru obywatelskiego nad ubogimi miasta Krakowa

(przyjęte na posiedzeniu Rady miejskiéj krak. dnia 22 Czerwca 1871. r.)

(Ciąg dalszy.)

§. 6. Lekarze przydzieleni do okręgów ubogich, obowiązani są:

---

[1]) Szanując każde zdanie wypowiedziane szczerze i poważnie zamieściliśmy powyższą korespondencyę zastrzegając odpowiedź nieobecnemu w téj chwili Autorowi artykułu, będącego przedmiotem powyższych uwag.

(Red)

a) zbadać ubogich na żądanie opiekuna pod względem ich fizycznego usposobienia i zdolności do pracy;

b) udzielić chorym ubogim na ich lub opiekuna wezwanie, bezpłatnie rady i pomocy lekarskiéj, odwiedzać ich według potrzeby w ich mieszkaniach, lub urządzić przeniesienie do szpitala gdyby im starania domowego nie stawało;

c) przyjmować u siebie zgłaszających się o poradę lekarską chorych ubogich, co dzień o pewnych oznaczonych godzinach.

Osobna instrukcya bliżej oznaczy czynności lekarzy, do okręgów ubogich przydzielonych.

§. 7. Ubogi proszący o wsparcie z funduszu miejskiego, musi poprzednio zgłosić się do opiekuna swego okręgu. Opiekun zbadawszy jego stosunki, orzeknie, czy i w jaki sposób zasługuje na wsparcie. Ubogich zgłaszających się do Magistratu o wsparcie: tenże odeszle do właściwego opiekuna, dla zasięgnięcia jego zdania.

§. 8. Do wsparcia z funduszu miejskiego kwalifikują się szczególnie tacy ubodzy, którzy:

a) z powodu swego fizycznego lub umysłowego usposobienia nie są zdolni do pracy, ażeby na siebie i utrzymanie rodziny zarobić;

b) którzy, pozbawieni środków utrzymania, nie pobierają stałego wsparcia od krewnych, dobroczyńców, lub jakiego towarzystwa dobroczynnego;

c) którzy obarczeni liczną rodziną lub dotknięci klęską domową, zostają chwilowo bez zarobku;

d) którzy, obok udowodnionego ubóstwa, odznaczają się pracowitością i moralnem życiem.

§. 9. Stósownie do sprawdzonéj kwalifikacyi, opiekun orzeknie, czy i w jaki sposób ubogi ma być wspierany — mianowicie:

a) czy ubogiemu przyznać należy stały zasiłek z kasy miejskiéj co miesiąc wypłacany, czy tylko jednorazowe wsparcie;

b) czy zaspokoić należy jego potrzeby do życia rzeczami danemi w naturze n. p. odzieżą, węglem, chlebem i t. p.

c) czy ubogiego umieścić wypada w szpitalu, domu Towarzystwa Dobroczynności, domu Pracy, zakładzie św. Józefa, zakładzie sierót, ochronce, lub téż w domu jakim prywatnym.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Zjazdy lekarskie. Od dnia 18. do 24. Września odbywać się będzie w Rostoku zjazd niemieckich przyrodników i lekarzy a d. 22. Września zjazd stowarzyszenia Antropologów w Szwerynie.

Stan zdrowia na Wschodzie i w Europie. Według doniesień urzędowych otrzymujemy niepokojące wiadomości o stanie zdrowia na Wschodzie. Dr. Tholozan leib-medyk Szacha Perskiego i Dr. Cashaldi członek komisyi kwarantannowéj w Teheranie podają, że w całéj Persyi panuje cholera, pomor wschodni (dżuma Pestis orientalis) i dur głodowy. W samym Meschled (w Chorasau) umarło już na dur głodowy 27000 osób. W Europie również stan zdrowia nie bardzo pomyślny. Epidemie ospy, duru jeszcze nie znikły, a cholera ukazała się już we wszystkich prawie stolicach jako to: w Londynie, Berlinie a nawet w Wiedniu, w niektórych zas miejscowościach Prus n. p. w Królewcu, Gumbinie zastraszające przybrałe rozmiary.

Cholera w Rossyi. „Goniec urzędowy“ zamieścił następ. krótki przegląd biegu cholery w Ces. ros. w roku bieżącym. Do końca Lutego r. b. cholera istniała w małych rozmiarach tylko w Petersburgu. Dnia 28. Lutego pojawiła się w Moskwie. W następnych miesiącach choroba znacznie się wzmogła w Petersburgu i Moskwie. Od połowy Czerwca choroba ta zaczęła się ukazywać w guberniach: wileńskiéj i riazańskiéj, tambowskiéj, pskowskiéj, ołonieckiéj i nowogrodzkiéj; szczególniéj się silnie rozwinęła w gub. tambowskiéj, jarosławskiéj i włodzimierskiéj, a z północno-zachodnich w gub. wileńskiéj. Potem ukazała się w gub. niższonowogrodzkiéj, inflandzkiéj, wołogodzkiéj, kostromskiéj kazańskiéj, twerskiéj, tulskiéj, smoleńskiéj, mohylewskiéj i saratowskiéj, a z nadwislańskich w suwalskiéj.

Ospa rodnia w powiecie Nieszawskim (kr. pol.) W początkach m. Kwietnia r. b. w 15tu miejscowościach pow. Nieszawskiego okazała się ospa rodnia, na którą do dnia 20. zeszłego miesiąca zachorowało 248 osób, z których zmarło 47, wyzdrowiało 193, pozostało chorych 8.

Sprostowanie omyłek. — W Nrze. 35, Przeglądu lek. w dziale „Sprawozdań z piśmiennictwa“ na str. 277 w łamie I, wierszu 13 od góry po wyrazie własnego opuszczone jest *i*; tamże w wierszu 15tym od góry zamiast bliższym ma być: klinicznym; w w. 17 od g. zam: Obie ma być: Obu; w w. 8 od dołu zam: odbijają ma być: odbija; w łamie II. w. 1 od g. zamiast ją winno być: je, a daléj w w. 14 od g. po wyrazie deptanych przecinek należy zamienić na *i*; w w. 23 od g. zam. przypomnić ma być przypomnieć; w w. 23 od d. zam. wyposarzenia ma być: wyposażenia; w. 21 od d. opuścić trzeba téj. W tymże łamie II w w. 9 od d. przecinek ma być zamieniony na kropkę, a 6 wierszy następnych począwszy od wyrazu owego aż do wyrazu ogółu. przenieść należy na str. następną 278, do łamu IIgo wiersza 13 od d. po wyrazie miary, po którym kropkę trzeba opuścić. W tym przenieść się mającym ustępie zam. przyrodowych winno być: przyrodzonych. Na str. 278, w łamie I. w. 9 od g. zam. jednostajnéj ma być: jednostronnéj, a poniżéj w w. 26 od g. zamiast skreślić ma być: streścić; w łamie II. w. 27 od g. zam. należą ma być: należy; w w. 31 po wyrazie nazwanych dodać trzeba gdyż, natomiast wypuścić w następnym wierszu które; w wierszu 26 od d. zam. sdapkiem ma być: spadkiem.

W Drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.